

opn M. J. VI 194

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Biuro Pomocy dla Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
57-100 Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

zmiarec bezkraj  
poproszenia nr 19  
11 10 2014



rod Hofmaniński

- 200 wiaslko

rod Hofmaniński Piotr

Wórn  
82 Bolechowiec

2010 koresp. m  
Bermarck  
nr 1

Włodawek

Chodecz

AK Zw. J. 2

Hofmaniński Stanisław

M-19/628 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Hofmanski Stanislaw

J. M - 19/628 Pom

Wioćawek A K - Zw. P. 1

I./1. Relacja k. 4 s. 1-6

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ~

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) z rodzimymi k. 2 s. 1-2

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 9

VI. Fotografie brak



# 1/1. Relacja - Hołmowski Stanisław

1. Relacja o działalności Stanisława Hołmowskiego autorstwa Bernarda, syne, rękopis, oryg. w Arch. E. Zawackiej k. 2 s. 1-4
2. jak wyżej, mpis - tekst przepisany k. 2 s. 1-6





Ojciec mój Dr. Stanisław Hofmański, urodził się w 1891 r. w Ostrowie Wlkp. Studia lekarskie ukończył we Wrocławiu w 1915 r., i poszedł na front w mundurze oficera niemieckiego do Francji. Od 1918 r. do 1920 r. w mundurze oficera polskiego, pracował w szpitalu zakaźnym dla żołnierzy polskich w Inowrocławiu. Dyplom lekarski ukończył na uniwersytecie Warszawskim, uzyskując także tytuł doktora medycyny.

Do roku 1939, pracował w Kroszowicy u Gópców pow. Inowrocław, w jej pomostkach.

21 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany w stopniu majora. Po bitwie nad Bzurą, dostał się do niewoli, gdzie ktoś ze starszych lekarzy musiał zostać z cichym rejonem żołnierzami polskimi. Do 15 października 1939, jako jeńiec wojenny, pracował w szpitalu zakaźnym na tyfus i krzaczak biegunki w Dobrym. Po rozorganizowaniu szpitala, został zwolniony i powrócił do Kroszowicy na stanowisko lekarza.

5 listopada 1939 r. został aresztowany przez Gestapo i osadzony pierwotnie w obozie koncentracyjnym w Stryglinie,



następnie zaś w Gnowoostawiu, bez podania przyczyn aresztowania. 28 listopada 1940 r. został zesłany z nakazem śledzenia. Jego w Chodczu pow. Włocławek, wskutek interwencji Dr. Klabunde (Medicinalrat w Gnowoostawiu)

jestem w posiadaniu tego niecodziennego dokumentu wystawionego przez Gestapo w Gnowoostawiu. Dla zyczenia Pani Docent, mogę zrobić fotokopie i przesłać ją.

By wyjaśnić jak doszło do tej niemyślniej interwencji, muszę się cofnąć o 3 lata. Otóż wiosną 1937 r. do p. Klabunde, administratora majątków barona Willamowitza von Müllendorfa, przejechały samochodem w wieku około 6-8 lat. Dwiei zachorowały na błoniz. Ojciec mój został wezwany jako lekarz, gdy dwie były w stanie krytycznym. Ojciec udało się je uratować. Ojciec ich dr. Klabunde, hitlerowiec legitymujący się 5-cio cyfrową legitymacją partyjną NSDAP, zarządził, by podziękować koleżance, za uratowanie dzieci. Stąd jego interwencja w Gestapo w Gnowoostawiu.

W Chodczu, ojciec mój zaczął pracować od 1. XII 1940 r. Jego powierzenia organizacyjne miałem z nim doświadczenie związane. Pracował w

roczku oporu, kierowanym przez p. Kukulionowskiego, zatrudnionego jako pracownika rolny w majątku kogo Chocenia (dokładniej miejscowości nie potrafię sobie przypomnieć)



Wiadomo mi, że w porzekaniu Ojca mojego była słyszalna kontaktość ruchu oporu. Jakże funkcje pełnił Ojciec w organizacji, mi wiadomo mi dokładnie, gdyż sam pracowałem w ruchu oporu i w kwietniu 1942 r. zostałem aresztowany przez Gestapo we Wrocławiu.

- ✓ Ojciec mój wraz z farmaceutą mgr. Barthowskiem zorganizowali pomoc dla ludności żydowskiej, która była porabiana. mieliśmy całkiem sporo wszelkich leków. Recepty były wypisywane na fikcyjnej nazwiska polskie a nawet niemieckie. Proceder ten był możliwy, gdyż niemieckich apteki niemieckie z Kurlandii, które niemiecka mi pamiętam, był zdecydowanym przeciwnikiem Hitlera i w końcu aprobował stan rzeczy. Cóż znam oholierusien aresztowania mgr. Barthowskiego, gdyż odbyło się w czasie mojej nieobecności w Chodzie, jednak wiem, że został zamordowany w Radogoszczu w przeddzień wyzwolenia.

Ojciec mój leczył bezpłatnie wszystkich potrzebujących pomocy. mi pytając o dokumenty uprawniające. Byli to często ludzie wykorzystujący się i nie posiadający żadnych dokumentów.

Rodzice moi rozpykali między innymi w ciętych tygodniowo do obozów koncentracyjnych co mi było sprzeczne z tym, gdyż trzeba było je odwiedzić w różnych warunkach portowych i



4  
i paczki musiały mieć nalepki "Durch Gendarmerie  
geprüft". Dalejże to ojciec otrzymał od pacjenta -  
żandarma z Chocimia.

Na koniec chciałbym nadmienić, że ja osobiście  
zjściem zawiadziałem Ojca, który pojechał do Ber-  
lina i uszykał u Prokuratora i Senatu Sodu  
Wojskowego uchylenie wyroku śmierci z zamiar  
za pięćset tysięcy rubli w złocie.

- v Odnosnie p. Kwiatkowskiej - podobnej wiadomości  
mi tylko, że pracowała z Ojcem, była jego  
osobą zaufaną, jednakże dalsze jej losy nie  
są mi znane.

Miasto 2. II. 1939

1939  
OKRĘG POMORSKI  
AK  
Dzień dobry Panie Docencie!

W odpowiedzi na list pani, przesyła  
relację napisaną przez moją żonę,  
gdzie pisze o moim życiu i o  
rodzynie.

Pozostaje z wyrazami szczerego  
poczucia

Bernard Hofman

1-1 Bernard Hofman  
lekarz dentyście  
miasto, ul. Rad. Wileńskiej 2



5

Ojciec mój Dr Stanisław Hofmański urodził się w 1891 r. w Ostro-  
Wielkopolskim. Studia lekarskie ukończył we Wrocławiu w 1915r.  
i poszedł na front w mundurze oficera niemieckiego do Francji.  
Od 1918 r. do 1920 r. w mundurze oficera polskiego, pracował  
w szpitalu zakładowym dla żołnierzy polskich w Inowrocławiu.  
Dyplom lekarski nostryfikował na uniwersytecie warszawskim, uzys-  
kując także tytuł doktora medycyny.  
Do roku 1939 pracował w Kruszwicy n/Gopłem pow. Inowrocław, woj.  
pomorskie.

21 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany w stopniu majora. Po  
bitwie nad Bzurą, dostał się do niewoli, gdyż ktoś ze starszych  
lekarzy musiał zostać z ciężko rannymi żołnierzami polskimi.  
Do 15 października 1939, jako jeńiec wojenny, pracował w szpi-  
talu zakładowym na t-fus i krwawą biegunkę w Dobrzyniu.  
Po rozwiązaniu szpitala, został zwolniony i powrócił do Kruszwi-  
cy na stanowisko lekarza.

5 listopada 1939 r., został aresztowany przez Gestapo i osadzony  
pierwotnie w obozie koncentracyjnym w Szczyglinie następnie zaś  
w Inowrocławiu, bez podania przyczyn aresztowania. 28 listopada  
1940 r. został zwolniony z nakazem osiedlenia się w Chodczu  
pow. Włocławek, wskutek interwencji Dr. Klabunde /medicinrat/  
w Inowrocławiu/.

Jestem w posiadaniu tego niecodziennego dokumentu, wystawionego  
przez Gestapo w Inowrocławiu.

Na życzenie Pani Docent, mogę zrobić fotokopię i przesłać ją.  
By wyjaśnić jak doszło do tej niezwykłej interwencji, muszę się  
cofnąć o 3 lata. Otóż wiosną 1937 r. do p.Klabunde, administra-  
tora majątków barona Willamowitza von Mullendorf przyjechały  
wnuczki w wieku około 6-8 lat. Dzieci zachorowały na błonnicę.  
Ojciec mój został wezwany ~~lekarz~~ jako lekarz, gdy dzieci były  
w stanie krytycznym. Ojcu udało się <sup>je</sup> uratować. Ojciec ich dr Kle-  
bunde, hitlerowiec legitymujący się 5-cio cyfrową legitymacją par-  
tyjną NSDAP, zjawił się, by podziękować koledze, za uratowanie  
dzieci. Stąd jego interwencja w Gestapo w Inowrocławiu.

W Chodczu, ojciec mój zaczął pracować od 1.XII.1940 r. Jego po-  
wiązania organizacyjne nie są mi dokładnie znane. Pracował w ruchu  
oporu kierowanym przez p.Skulimowskiego, zatrudnionego jako pra-  
cownik rolny w majątku koło Chocenia /dokładnej miejscowości nie  
potrafię sobie przypomnieć/.

Wiadomo mi, że w poczekalni Ojca mojego była skrzynka kontaktowa-  
~~na~~ ruchu oporu. Jakie funkcje pełnił Ojciec w organizacji nie wie-  
domo mi dokładnie, gdyż sam pracowałem w ruchu oporu i w kwietniu



1942r. zostałem aresztowany przez Gestapo we Włocławku. Ojciec mój wraz z farmaceutą mgr. Bartkowskim zorganizowali pomoc dla ludności żydowskiej, która była pozbawiona nieomal całkowicie wszelkich leków. Recepty były wypisywane na fikcyjne nazwiska polskie a nawet niemieckie. Proceder ten był możliwy, gdyż kierownik apteki Niemiec z Kurlandii, którego nazwiska nie pamiętam, był zdecydowanym przeciwnikiem Hitlera i milcząco aprobował stan rzeczy. Nie znam okoliczności aresztowania mgr. Bartkowskiego, gdyż odbyło się w czasie mojej nieobecności w Chodczu, jednak wiem, że został zamordowany w Radogoszczy w przeddzień wyzwolenia.

Ojciec mój leczył bezpłatnie wszystkich potrzebujących pomocy nie pytając o dokumenty uprawniające. Byli to często ludzie ukrywający się i nie posiadający żadnych dokumentów.

Rodzice moi wysłali siedem paczek żywnościowych tygodniowo do obozów koczowniczych co nie było sprawą łatwą, gdyż trzeba było je nadawać w różnych urzędach pocztowych i paczki musiały mieć nalepkę "Durch Gendarmerie geprüft. Nalepki te ojciec otrzymał od pacjenta żandarma z Chocenia.

W końcu chciałbym nadmienić, że ja osobiście życie zawdzięczam Ojcu, który pojechał do Berlina i uzyskał u prokuratora I senatu Sądu Wojennego uchylenie wyroku śmierci w zamian za półtora tysiąca rubli w złocie.

Odnosnie p. Kwiatkowskiej - położnej wiadomo mi tylko, że pracowała z Ojcem, była jego osobą zaufaną, jednakże dalsze jej losy nie są mi znane.

(Bernard Głofmański)



IV/1. Korespondencja z Podsimem,  
(Głofmański St. i B)

1. Pismo Fundacji - S. ds. 3532 / Pom. - 410/10,  
mphis kserokop. k. 15.1
2. Pismo P. Głofmańskiego do Fundacji  
z 27.11.2010, mphis oryg. k. 15.2







**FUNDACJA  
GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ**  
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PODMURNA 93 • TEL. 0048 56 65 22 186  
www.um.torun.pl/AK, www.zawacka.pl, fapak@wp.pl

KONTA: 62-1090 3586 0000 0000 5002 0244 • KRS 00000 41692

L. dz. 3532/Pom-412/10

Pan  
prof. dr hab. Piotr Hofmański  
Zelków  
ul. Sadowa 12  
32-082 Bolechowice

Szanowny Panie Profesorze !

Zgodnie z umową przesyłam kserokopię I i II rozdziału książki prof. Bogdana Chrzanowskiego pt. „*Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1945*”, bowiem nakład tego wydawnictwa jest wyczerpany.

Do kserokopii pozwoiliam sobie dołączyć druk *Zgłoszenie użytkownika zbiorów...*”, ponieważ nie podpisał Pan znajdujących się tam *oświadczeń*.

Byłabym zobowiązana, gdyby przesłał Pan podpisane *Zgłoszenie* do Fundacji.

Dziękuję za dokumenty i zdjęcie. Jak wspominałam, gromadzę materiały do cz. 7 „*Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945*”, w którym chciałabym opublikować biogramy członków Pana Rodziny. Czy mogę liczyć na pomoc Pana Profesora ?

Z wyrazami szacunku i poważania

mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka



Piotr Hofmański  
Zelków, Sadowa 12  
32-082 Bolechowice

Kraków, 27 listopada 2010 r.

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 15.12.2010  
L. dz.: 3602 / Pom-410/10

Załączniki: .....

Referent: .....

Szanowna Pani  
Elżbieta Skerska  
Fundacja General Elżbiety Zawackiej  
ul. Podmurna 93  
87-100 Toruń

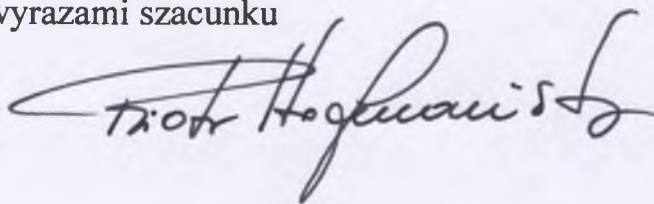
Wielce Szanowna Pani,

serdecznie dziękuję Pani za obiecanie i nadesłane kserokopie. Informacje, które tu znajduję, są dla mnie bezcenne. Problemem pozostaje jednak to, że wykonując odbitki dwóch pierwszych rozdziałów monografii o Związku Jaszczurczym, pominięto przypisy, które byłyby dla mnie nieocenioną wskazówką umożliwiającą dotarcie do wielu źródeł. Mam nadzieję, że nie nadużyję Pani życzliwości, jeśli poproszę o wykonanie i przesłanie mi brakujących przypisów. Chodzi o przypisy 10 - 491 (domyślam się, że zamieszczono je na końcu książki).

Przesyłam uprzejmie deklaracje, których przez roztargnienie nie podpisałem w Toruniu, za co przepraszam.

Pozdrawiam Panią serdecznie

Z wyrazami szacunku





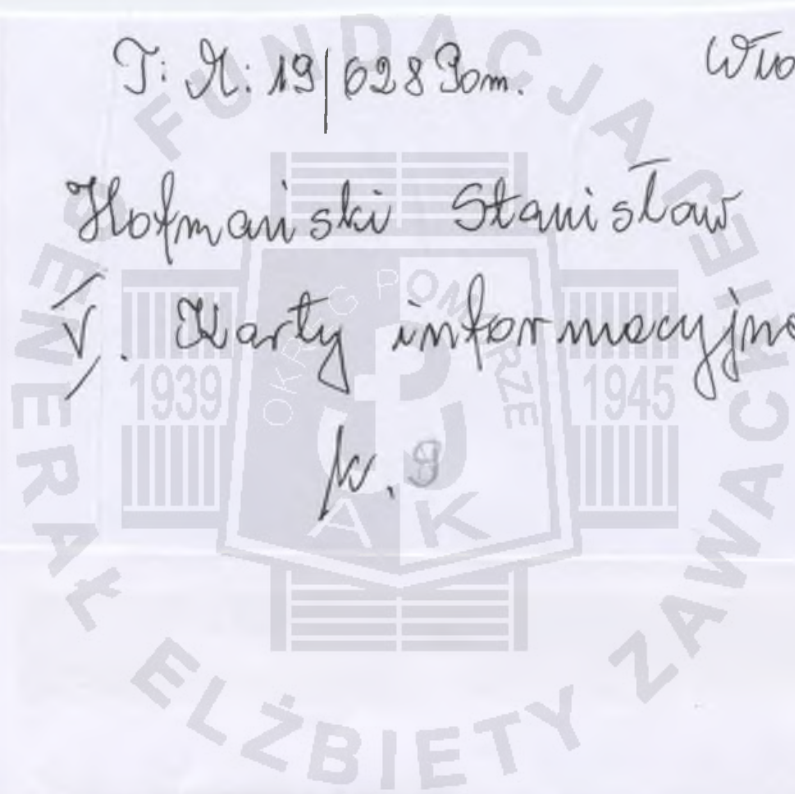
T: H: 19/0283om.

Wto 2 kw.

Hofmanski Stanislaw

Warty informacyjne

W. 9





ter.

m 19 Pom.

Wtoctawek

1

1. - - -

4 Hofmański Stanisław

6

7

8

9

1891 m w Ostrowie

10 a adres syna: Bernard Hofmański  
b. 77-200 Miastko

Włkcy

nieaktualny.

11a

5. XI. 1939 aresztowa-  
ny. Obóz w Strzegomiu  
28. XI 1940  
zwolniony

verte

skrajnie trudne warunki uwięzienia  
nie miałem do obrotu



nexte.

Dr Stanisław Hofmairski urodził się  
1891 w Ostrowie Wlkp., studia medyczne na  
Wrocławu ukończył w 1915 r. Pracował kolejno  
w Inowrocławu i w Kemiernicy nad Gopłem  
S. XI. 1939 orientowany przez Gestapo wysłany  
na łonie w Stryglimie 28. XI. 1940 zwolniony  
z miejsca osiedlenia się w Chocim k. Włocławka  
Tam pracował od 1. XII. 1940 r. w jego parochialni  
była w skrytce katecheta, który ukrywał go  
i, wyjechał paczni do Obornik/ok 85



++  
dr Hofmannski Stanisław  
lekarz w Chodczu, mjr W.P.

6Footank  
PKK  
2

zob. Koresp z synem  
inf Kwiatkowska, Myślnice, Lis P.  
lekarz Psychiatry w Chodczu, miał dwóch  
synów w wojnie w Moskwie

adres: Kas. Wielkiego 2, Miastko  
miasteczko. 9. X. 87

(19) Zw. Jasnca.  
AK

WTOCTAUEK

3

HOFMAŃSKI STANISEAD, mijs

ur. 1884r. w Ostrowie Wlkp.

adres: 74-200  
Kasztel  
województwa

agent. w Inowrocławiu  
5.XI.1937 -  
- 28.XI.1940.

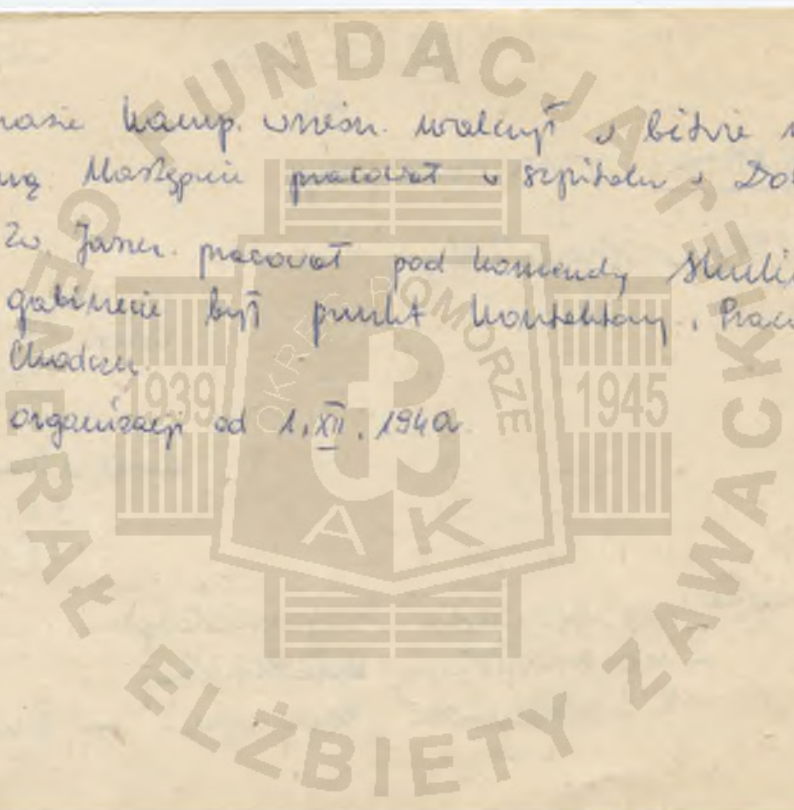
- Zwrotka:
- red. Bernardus Hofmański
  - red. Bronisław Kuczkowski
  - K. Kucharski, kuba opom no-Bumom -  
varte

AM





Urazie kámp. mšon. walcuŃ i bitwie nácl  
Bung. Maršpau pracoŃ i szpitalu i DobruŃin.  
W 2o Janer. pracował pod komendy Skulimowski  
U gabinecie był pułk Montebony, Pracował  
u Chodcu.  
W organizacji od 1. XII. 1940.

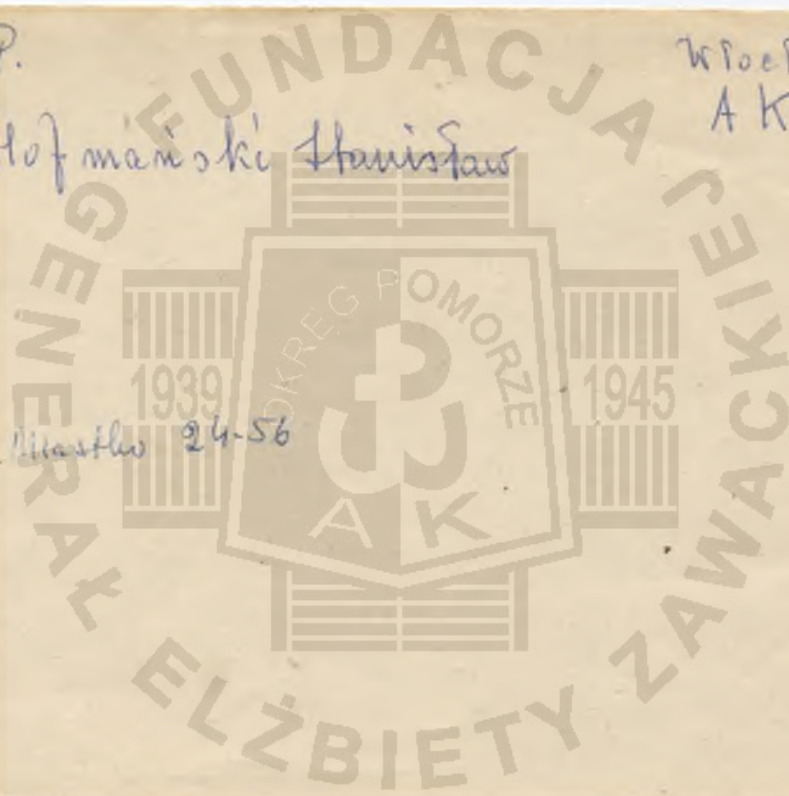


19 m/P.

dr. Hofmański Stanisław

Wrocław  
A.K. 4

tel. Wrocław 24-56





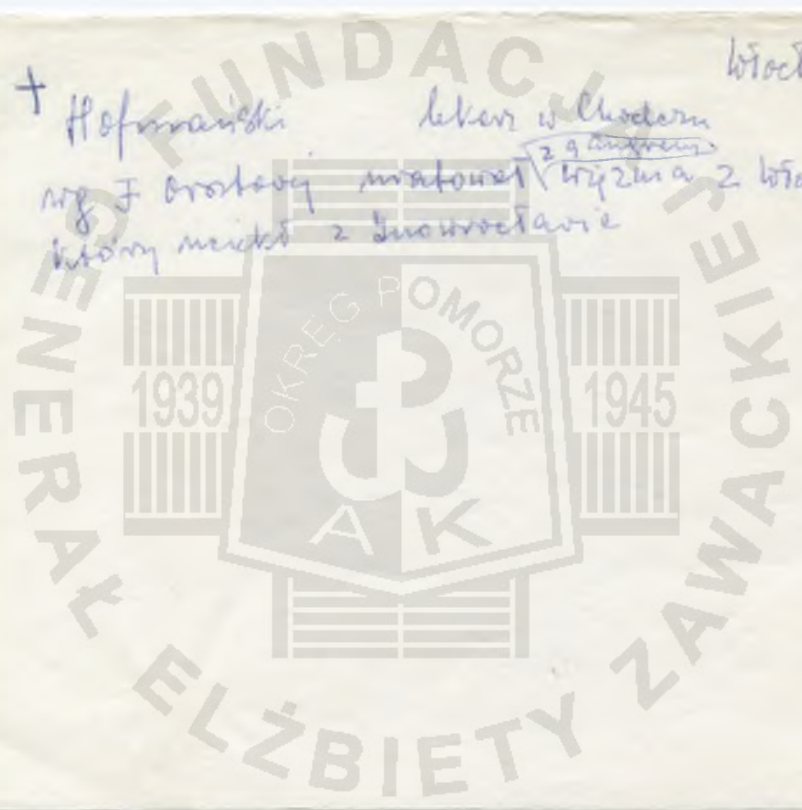
m 19/1000.

Wrocław

Hofmaniski Stanisław dr  
wz. rel. Bronisławy Kwiatkowskiej (445 P)  
St. Hofmaniski czołuch nuclei opom  
internista i ginekolog w Chodcu stny-  
myśl synonimi od Kwiatkowskiej klin.  
była też jego Terminię do różnych lubli  
an in. w sprawie zbrani synonimi 10K. 25

+ Hofmannski                      lekarz w Chodzieży  
mgr J. Orzechowski              matematyk                      <sup>29 sierpnia</sup> wyjechał z Wrocławia  
który mieszkał z Surowcem

Wrocław 6





do Hofmanniński Stwierżeń

od 1 XII 1940 (po Embrośce)

Chodź 7

mał przydeylny de, kucos  
leży komisja Ambskominar, który był  
przydeylny Polaka — chodzi o to, czy  
na jego miejsce nie przyjedł Kamin. Za  
stypie polako zwa

Herman Pol z Chodzie  
pomagać synowi

Węgrzew 19 II 1978 r.  
Droga Ebu!  
Przyjąłem Twój list z 7 II br. i zatykowanej relacje, przeczytałem i z niej dopiero teraz dowiedziałem się, że dr. Hofmański go znantem był i wierszom. Był poważny, straszkony, zmęczony ale się temu nie dawał, bo jego praca to była harówka całym dniem. Masa ludzi zapomniała stale jego poczekalnię. Nie miałam okazji rozmowy z nim ponieważ z dnia 12 wsi ci musiałem opora. Posyłam ci adres <sup>z Polski</sup> <sub>południowej</sub>



Bronisława Kwiatkowska - Plac Kosciuszki  
87-860 Chodecz, napisalam tam i podalam  
Twoj adres, zeby Ci poslata wiadomosc  
o dr. Hofmannskim i Przem. Opornu w Chodczu  
i okolicy, a tak Linnarsskim, Benktalsskim,  
i innych. Ja takich kontaktow nie miatam  
i o kontaktach nie wiedziam, jezeli nauce  
siem od siebie do niego, a z kamieniarzami obo-  
wiazkowymi pracuj na roli.

Mam nadzieje, ze wyslac ten list.  
Gdy sie zdecyduje i bede mogla  
potwierdzic odpowiedz Ci, Ciebie,  
Chodcz, Stalawek. Poradzam  
serdecznie Antkowi i Róze

Stof mianishi Stani straw Wno cawel, g  
- Chooler  
BOS-RK

zob. Ziolkowski B., Polska  
Godziennos. na Slujawach...  
Torun 2008, s. 254-255, 589.

nr. 1, 15



wrzesień 1934 r.  
U.S.J.

HOJMAŃSKI STANISŁAW  
i syn - BERNARD



Adres syna Bernarda:  
77-200 Miastko  
ul. Koszaliu

~~Adres mieszkalny~~

Syn Bernard  
- zob. osobne zeszyty  
/s/

M-19 AK. Włodław

Hojmański Stanisław  
i syn Bernard

Hofmanski  
Stanislaw

